Rok XVI. Nr. 147. **Czwartek 2 lipca 1925 roku.** **Cena numeru 15 groszy.**

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — **Będzin**, Małachowskiego 7. — **Dąbrowa**, Sobieskiego 8, tel. 125. — **Zawiercie**, 3 Maja Nr 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Minister Skrzyński wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

Warszawa, 1-7. (Tel.Wł.) Dziś wieczorem, minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński wyjechał przez Paryż do Stanów Zjednoczonych.

Na dworcu żegnali wyjeżdżającego ministra: minister pracy, Sokal, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele senatu i sejmu, przedstawiciele prasy i społeczeństwa.

Minister Kajetan Koźmiński.

WARSZAWA, 1-7. (Tel. wł.). Minister rezydent przy Lidze Narodów, p. Kajetan Koźmiński został powołany przez Min. Spraw Zagranicznych, Skrzyńskiego do dyspozycji prezesa Rady Ministrów, którego będzie zastępował w kierownictwie politycznem Ministerjum Spraw Zagranicznych.

Tarcia w gabinecie niemieckim.

BERLIN, 1.7. (Pat.) Niemiecka partja ludowa ogłosiła komunikat ze swego posiedzenia, w którym oświadcza: Narady wykazały pełne porozumienie w sprawie dotychczasowej działalności rządu i przyszłych jego kroków. Na żądanie prezydjum partji uchwalono celem wyjaśnienia sytuacji politycznej przystąpić na plenum reichstagu do publicznej dyskusji. Pisma, omawiając tę uchwałę stwierdzają, że Stresseman domaga się otwartej walki ze swymi przeciwnikami. W kuluarach reichstagu sądzą, że niemiecka partja ludowa postanowiła wysunąć kwestję zaufania dla ministra spraw zagranicznych Stresseman, gdyż w ten sposób chcą zmusić partję nacjonalistyczną do odsłonięcia swej przyłbicy. Pisma sądzą dalej, że wewnątrz gabinetu napięcie trwa dalej i że partja ludowa zmierza do ostatecznej walki z przeciwnikami.

Kryzys w zakładach Kruppa.

WIEDEŃ, 1.7. (AW.) „Die Stunde" donosi z Berlina na podstawie wiadomości z dobrze poinformowanego źródła, o pogłoskach grażących na giełdzie berlińskiej o katastrofalnym położeniu zakładów Kruppa. Faktem jest, że zakłady Kruppa wskutek braku gotówki jeszcze w zeszłym tygodniu znalazły się w wprost strasznej sytuacji.

Zmiany w rządzie sowieckim.

BERLIN, 1.7. (Rps.) Z Moskwy donoszą, że w najbliższym czasie Trocki ma otrzymać nominację na stanowisko przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarstwa Ludowego. Obecnie przewodniczący tej Rady.-Dzierżyński miałby zostać komisarzem ludowym wojny i marynarki, a Frunze, obecny komisarz wojny, pozostałby jedynie głównodowodzącym armją czerwoną. Wszystkie te nominacje mają być dokonane jeszcze przed najbliższym zjazdem partyjnym.

Represje celne niemieckie.

Odwet za zakaz wwozu towarów niemieckich do Polski.

BERLIN, 1.7. (PAT). Dziś przedpołudniem zebrała się komisja reichstagu dla spraw zagranicznych na posiedzenie. Na porządku dziennym była sprawa paktu bezpieczeństwa, oraz kwestja obecnego stanu rokowań handlowych polsko-niemieckich. Na posiedzeniu zapadła uchwała, dotycząca kroków represyjnych rządu niemieckiego w odpowiedzi na zakaz wwozu towarów niemieckich przez rząd polski. Ponieważ uchwałę tę musi zatwierdzić reichstag, który obradować będzie dopiero jutro popoł. bliższe szczegóły o tej uchwale znane będą dopiero jutro.

Prasa włoska o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

RZYM, 1.7. (PAT). Prasa włoska komentuje sprostowanie zamieszczone przez poselstwo polskie w odpowiedzi na komunikat Wolffa o stosunkach handlowych polsko-niemieckich. „Messagero" podkreśla defenzywność polskich zarządzeń wobec ograniczeń wprowadzonych przez Niemcy, oraz zaznacza, że Polska zawrze z Niemcami prowizorjum na podstawie wzajemności. Dziennik „Italia" dodaje, że Niemcy pragną sprowokować Polskę, lecz Polska sprowokować się nie da, co wprowadza prasę berlińską w widoczne zakłopotanie.

Polacy nie mogą osiedlać się w Prusach.

Przemówienie posła Baczewskiego w sejmie pruskim.

BERLIN, 1.7 (Pat) W czasie dyskusji w Landtagu nad Górnym Śląskiem niemieckim, podczas której poseł Simon (socjalista) wskazał na to, że Polacy na polskim Górnym Śląsku starają się przeszkodzić utworzeniu szkół mniejszościowych, zabrał także głos poseł polski, Baczewski, któremu pozwolono przemawiać przez 20 minut. Baczewski powiedział m. inn.: Jeżeli się już tak źle powodzi niemieckiej ludności na pograniczu, jak to przedstawiali tu różni mówcy, to jakże się ma rzecz z Polakami w tych obwodach. „Grenzschutz" szalał przeciwko Polakom na Górnym Śląsku, mordując starców i dzieci. Dopiero niedawno aresztowano obywateli polskiej narodowości za to, że należeli do związku, który tak zaszczytnie zajmował się pośrednictwem pracy pod zarzutem, że stowarzyszenie to ma na celu zjednoczenie Górnego Śląska (niepokój na prawicy). Obecnie prowadzi się dalej dawną politykę względem Polaków z tą tylko różnicą, że w miejsce wywłaszczenia stosuje się dziś osiedlanie. Żaden Polak nie może uzyskać prawa osiedlenia się w Prusach (niepokój na prawicy). Kto tu w tej izbie usłyszał d-ra Grzynkę, ten przyzna chyba, że mówca ten z trudem tylko swój temperament słowiański mógł zatsić i darmo podkreślał swoją niemieckość (wesołość).

Także i wśród nacjonalistów dużo jest krwi słowiańskiej, (wrzawa na prawicy). Polacy nie dadzą się ze swej ziemi wyprzeć. Tu spotkają się nasi przeciwnicy z opoką, o którą rozbiją się ich zakusy. Po przemówieniu posła Metzenthen (niem. partja lud.), który zarzucił Polakom, że wywołali powstanie na Górnym Śląsku, poseł Baczewski ponownie usiłuje zabrać głos dla przeciwstawienia się zarzutom czynionym Polakom. Prawica jednak nie dopuściła go do głosu. Dyskusja zakończyła się powzięciem uchwały, według której utworzona ma być komisja złożona z 29 członków dla spraw pogranicza wschodniego.

Amundsen szykuje się do nowej wyprawy

Sowiety chcą skomunizować biegun.

BERLIN, 1.7 (Pat). Pisma donoszą, że Amundsen ma zamiar przedsięwziąć w najbliższym czasie nową wyprawę na biegun północny. Niewiadomo jednak, czy w ekspedycji tej uczestniczyć będzie Nansen. Jak wiadomo, wyprawa ta ma się odbyć Zeppelinem, co jednak jest zależne od odnośnych rokowań w sprawie zezwolenia na budowę takiego Zeppelina. Jak dalej donosi prasa, Rosja także projektuje wyprawę na biegun. Według informacji ze źródeł moskiewskich, sowiety zamierzają się przyłączyć do międzynarodowej wyprawy, zamierzonej przez Nansena.

Wybuch w fabryce.

BERLIN, 1.7 (PAT). Dziś rano o godz. 8 nastąpił w północnej części miasta — w fabryce chemicznej Sheringa — gwałtowny wybuch, który spowodował pożar. W płomieniach zginęły dwie osoby, cztery zaś są ciężko ranne. Cała fabryka spłonęła doszczętnie.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie.

PARYŻ, 1.7 (Pat) Zebranie delegacji francuskiej i niemieckiej dla zawarcia traktatu handlowego zostało odroczone do jutra. W dniu dzisiejszym poszczególne komisje zajęły się zbadaniem propozycyj niemieckich. Minister handlu przyjmie jutro przewodniczącego delegacji niemieckiej Trendelenburga.

Zmiany w dyplomacji sowieckiej.

RYGA, (Rps.). Według otrzymanych tu wiadomości sowiecki przedstawiciel dyplomatyczny w Helsingforsie zostanie stanowczo odwołany ze stanowiska, gdyż domaga się tego kategorycznie rząd finlandzki. Następcą jego w Helsingforsie ma zostać obecny przedstawiciel sowiecki w Kownie — Loretz.

Flota sowiecka pod Libawą.

RYGA, (Rps.). Wczoraj z latarni morskich Libawy można było obserwować dwie eskadry floty sowieckiej, które połączyły się na pełnem morzu w pobliżu tego portu i dokonały szeregu ewolucji. Eskadry sowieckie manewrowały w pobliżu Libawy przez całą noc.

Czeka strzela do strajkujących.

BERLIN, (Rps.). Dziennik „Oni" zamieszcza wiadomość o starciu, jakie miało miejsce między wojskami czrezwyczajki a strajkującymi robotnikami kopalni węgla i rudy w okolicach stacji Debalcewo gub. Jekaterynosławskiej. Czekiści rozproszyli manifestację bezrobotnych i strajkujących, przyczem zginęło i odniosło rany kilkunastu robotników.

Echa śląskie.

Plotka „Kurjera Ilustrowanego".

KATOWICE, 1-7. (Telefonem). Dzisiejszy „Kurjer Ilustrowany" podaje wiadomość o oddaniu dyrekcji Teatru Polskiego p. Karbowskiemu z Bydgoszczy. Jak się dowiaduje nasz korespondent ze źródła miarodajnego wiadomość, ta jest wyssana z palca, ponieważ Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Teatru rozstrzygnie komu ma oddać dyrekcję na posiedzeniu w najbliższy piątek.

Z Sejmu Śląskiego.

KATOWICE, 1-7. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu komisji regulaminowej (przewodniczący pos. Rybarz) zajmowano się legalnością mandatów pos. Kędziora (Ch. D.) i Fojkisa (Ch. D.), ponieważ pos. Kędzior od roku jest urzędnikiem starostwa katowickiego, a zarazem piastuje mandat, co jest sprzeczne z konstytucją. Również i pos. Fojkis jest naczelnikiem gminy, oraz naczelnikiem Urzędu Okręgowego, a zarazem i posłem. Komisja regulaminowa zwróciła się do prezydjum Sejmu z wnioskiem o uregulowanie mandatów zgodnie z ustawą.

Rokowania włosko-amerykańskie zostały zerwane.

NEW YORK 1.7 (A.W.) Rozpoczęte tu rokowania w sprawie zwrotu długów wojennych włoskich zostały niespodziewanie przerwane. O przyczynach tego zerwania krążą najrozmaitsze pogłoski. Faktem jest, że rząd amerykański domagał, się natychmiast zwrotu części długów i to bez moratorjum i zaznaczył że Stany Zjednoczone mogą przyznać Włochom takie same warunki spłaty jak Anglji. Dzienniki amerykańskie opisują ten fakt jako wielkiego znaczenia. Delegat włoski Alberti oświadczył, że podwyższenie podatków we Włoszech mogłoby spowodować ucieczkę kapitałów z Włoch.

Sowiety zorganizowały napad na poselstwo chińskie w Paryżu

PARYŻ, 1.7 (A.W.) Na podstawie dokumentów rządu sowieckiego datowanych z Moskwy stwierdzono, że napad na poselstwo chińskie w Paryżu został niewątpliwie podyktowany i zorganizowany przez Moskwę.

Ewakuacja Ruhry.

KRIEFFELD, 1.7 (A. W.) Dziś rozpoczęło się opróżnianie obszaru Ruhry.

Aresztowanie agitatorów bolszewickich.

LONDYN, 1.7 (A. W.) Według doniesień „Daily Mail" na pokładzie krążownika „Kleopatra" w porcie ryskim policja aresztowała agitatorów, którzy rozdawali pisma ulotne treści podburzającej przeciwko Anglji. Na ulotkach widnieje podpis członka partji komunistycznej Browna.

Wygrane „dolarówki".

Warszawa, 1-7. (Tel. Wł.).

W dzisiejszym ciągnieniu dolarówki wygrane padły na następujące numery:

10.000 dolarów	—	218.642
8.000 „	—	545.576
		826.679
3.000 „	—	593.373
		909.257
1.000 „	—	725.616
		736.983
		015.408
		307.823
		728.980
		118.654
		514.895
		791.810
		089.131
		741.472

Klęska powodzi w Małopolsce i Województwie Śląskiem.

W Małopolsce.

PRZEMYŚL, 1.7 (Pat) Nastąpił wylew Sanu. Klęska powodzi objęła cały powiat, wyrządzając znaczne szkody. Woda zalała elektrownię w Przemyślu, tak że miasto pozbawione jest światła. Pod wodą stoją przedmieście Wilcze i Pobereże.

SANOK, 1.7 (Pat) Woda na Sanie podniosła się o 5 m. 10 cm. ponad poziom normalny. Tor kolejowy między Zagórzem i Sanokiem na przestrzeni 12 klm. został zalany. Woda zniszczyła boisko sportowe 2-go pułku strzelców podhalańskich.

NOWY SĄCZ, 1.7 (Pat) Dunajec w dalszym ciągu zalewa coraz większe przestrzenie. Z powodu zalania gościńca ruch kołowy na drogach z Słotwiny do Brzeska, z Nowego Sącza do Krynicy, oraz ze Starego Sącza do Szczawnicy został przerwany. Pod Limanową poziom wody nad gościńcem wynosi 1 i pół m. Zalany został most pod Kościenkiem na rzeczce Krośnicy. Silnie zagrożony jest duży kratowy most pod Szczawiną na Dunajcu. Zdołano uratować budujący się obecnie most w Kurowie. Koło Nowego Sącza nastąpił wylew rzeki Żeglarki. Woda zalała elektrownię miejską w Nowym Sączu. Folwark Tłoki znajduje się cały pod wodą.

W Krakowie.

KRAKÓW, 1.7 (tel. wł.). Jak było do przewidzenia, stan wody na Wiśle podniósł się bardzo. Wzburzone fale zalały ulicę Wolską, Zwierzyniecką i Plac na Groblach, oraz wszystkie boczne ulice, leżące wzdłuż Wisły. Woda wtargnęła już do mieszkań parterowych. Należy przypuszczać, że dzisiejszej nocy zostaną zalane wyżej położone ulice i planty. Stan wody wynosił o godz. 6 po południu 6 metrów 70 cm. nad poziom zwykły. W mieście daje się wyczuwać silne zdenerwowanie wśród ludności, zaniepokojonej klęską powodzi.

W Województwie Śląskiem.

KATOWICE, 1.7. (Tel. wł.) Według nadesłanych dziś raportów, stan powodzi w Województwie śląskiem przedstawia się następująca:

W Wiśle na Śląsku Cieszyńskim:

Woda na Wiśle opadła w ciągu nocy o 30 cm. poniżej obecnego stanu najwyższego. Domy i inne budynki nie są zalane. Podmyty i częściowo zalany został most drewniany, położony obok budującego się obecnie mostu żelazno-betonowego.

Na uregulowanych przestrzeniach Wisły szkód niema. Uszkodzenie budowli regulacyjnych jest nieznaczne. Znaczniejsze wezbranie wody na Wiśle nie jest spodziewane.

W Ustroniu.

Z powodu padającego w nocy deszczu stan wody na Wiśle podniósł się około 15 cm. ponad stan obserwowany wczoraj wieczorem, poczem opadł o 35 cm. Deszcz pada w dalszym ciągu, lecz mniej intensywnie. Zerwane dwie kładki drewniane dla pieszych i most na Lipowcu. Nad potokiem małym uszkodzona droga powiatowa. W materjałach przygotowanych do robót regulacyjnych szkód niema.

W Skoczowie.

Od wczoraj wieczora stan wody na Wiśle niezmieniony. Woda mieści się w brzegach. W kilku domach w mieście wtargnęła woda do domów na głębokości około 30 cm. Woda ta pochodzi z bocznego potoku, a nie z Wisły

W Strumieniu.

Woda na Wiśle podwyższyła się w ciągu nocy do stanu na wodoskazie plus 6.22 m., a w ciągu dnia dzisiejszego o dalsze 37 cm. Woda w rzece Knajce opadła. W Strumieniu dochodzi woda do 10 budynków położonych niżej. Wały nigdzie nie przelane. Stan wody na Wiśle około 1.50 m. poniżej korony wału. Deszcz pada w dalszym ciągu, lecz słabiej. Mieszkańców nie usunięto z mieszkań.

W Zarzeczu.

Wczoraj o godz. 21 w nocy woda przelała stare wały i zalała wieś aż powyżej kościoła. Nowe i stare Wały nieuszkodzone. Drugi most drewniany zerwany.

W Zabrzegu.

Woda zalała 6 domów, jeśli jednak stan wody się nie podniesie w dniu jutrzejszym, dalsze niebezpieczeństwo nie grozi.

W Dziedzicach.

W nocy opadła woda o 20 cm. w porównaniu z wczorajszym stanem wieczornym. Wały dotychczas nie są przelane. Wczoraj na lewym brzegu potoku Iłownicy powstała wyrwa w wale, skutkiem czego pola na znacznej przestrzeni stoją pod wodą. Na potokach Iłownicy i Wapiennicy stan niezmieniony. Woda na Wiśle spadła o 20 cm, na Białce zaś podniosła się o 30 cm, nad ranem opadła. Komunikacja między Czechowicami a Bielskiem i Bestwiną przerwana z powodu podmulenia mostu, któremu grozi zawalenie się. Deszcz pada dalej.

W Komorowicach.

Koło nowego kościoła podmyła Białka lewy brzeg i zagraża zalaniem młynówki w fabryce Polfa, tudzież zalaniem niższych gruntów i budynków wzdłuż tej Młynówki. Jedno gospodarstwo jest poważnie zagrożone. Naogół opadła woda w Białce o 20 cm. Ze względu na bezpieczeństwo wysłano do Komorowic 20 żołnierzy

W Cieszynie.

Wody w całym powiecie tak na Olzie i Wiśle jak i na innych potokach opadły. Moment krytyczny wezbrania minął, o ile w górach nie będzie dalszych opadów.

W Bystrej pod Bielskiem.

Woda na brzegach opadła. Komunikacja nie przerwana. Szkód znaczniejszych niema, oprócz górnej części wsi, gdzie woda podmyła brzegi potoków. Deszcz pada w dalszym ciągu.

W Bielsku i okolicy.

W Dziedzicach i Czechowicach woda ponownie zaczęła się powoli podnosić. Wały jednak do tej pory nie są przelane. Na Białce woda opadła blisko o 1 metr, pomimo to na polach znaczne szkody, wskutek podmycia brzegów i zamulenia znacznych przestrzeni pól. Bardzo energiczną akcję ratunkową prowadzą pod kierunkiem policji straże pożarne, wojsko i robotnicy z fabryki „Vacuum" i kopalni „Silesia" dotąd skutecznie, gdyż woda nie zalała jeszcze domów mieszkalnych. W Bystrej koło Bielska woda dziś opadła. Budowle regulacyjne nie uszkodzone. W miejscach, gdzie brzegi nie były ubezpieczone, są podmycia, które w górnej części Wisły przybrały znaczne rozmiary. Nad potokiem wapiennickim i jasiennickim szkody są znaczne, takasmo w budowlach regulacyjnych.

Eskadra włoska w Piotrogrodzie.

MOSKWA (Rps) Z Piotrogrodu donoszą o przybyciu do portu tamtejszego eskadry włoskiej, składającej się z 3 krążowników: „Tigre", „Leone" i „Pantera". Ponieważ eskadra włoska reprezentuje jedyną flotę cudzoziemską, która obecnie składa wizytę w porcie bolszewickim, więc rząd sowiecki organizuje jej przyjęcie ze specjalnie uroczystym ceremonjałem. Eskadrę spotykali w przystani przedstawiciele władz sowieckich, związków zawodowych i organizacyj partyjnych.

Rząd H. S. S. a państwa bałtyckie

RYGA, 1.7 (Pat) „Rigasinas" donosi, że rząd jugosłowiański postanowił uznać państwa bałtyckie de jure. Urzędowa deklaracja w tej sprawie ma się ukazać na jesieni.

Proces studentów niemieckich w Moskwie.

BERLIN, 1.7 (PAT). W procesie studentów niemieckich w Moskwie prokurator Krylenko, wskazując na przesładowanie komunistów w krajach zachodnich, na ogólne położenie polityczne i na wzrost faszyzmu, domagał się kary śmierci dla oskarżonych.

Optymistyczne rachuby sowieckie.

MOSKWA (Rps). Według urzędowych obliczeń Komisarjatu Rolnictwa, zebranych przez prof. Oganowskiego, zbiory tegoroczne w państwach związku sowieckiego mają wynosić ogółem 3,700,000,000 pud. zboża, wliczając w to zbiory Turkiestanu, Dalekiego Wschodu i Kaukazu. Najlepsze urodzaje spodziewane są w krajach leżących pomiędzy morzami Kaspijskiem i Czarnym. Urzędowe obliczenia wykazują, że Rosja Sowiecka będzie jakoby mogła wywieźć w roku bieżącym zagranicę do 800.000.000 pudów zboża.

TEORJA i PRAKTYKA.

Minister Stan. Grabski, który, jak wiadomo, prowadził w imieniu rządu pertraktacje z Kołem żydowskiem, oświadczył w swej mowie z dn. 26 czerwca „że współdziałanie żydów z mocarstwową potęgą Polski jest możliwe". Ta możliwość musi jednak spoczywać na bardzo jeszcze nieugruntowanych podstawach, jeżeli właśnie ten punkt wywołał w Kole żydowskiem najgorętszą dyskusję i zacięty sprzeciw niektórych grup. W ostateczności jednak nie można się dziwić, że ludzie, którzy przez 5 lat stali w opozycji, nie mogą się łatwo zdecydować na zupełną zmianę swego dotychczasowego stanowiska.

Inaczej jednak trzeba patrzeć na przedstawicieli liberalizujących żydów, którzy starali się zawsze uchodzić za lojalnych obywateli i mimo swoje krytyczne stanowisko wobec rządu, w kwestjach zasadniczych uznawali i bronili t. zw. konieczności państwowych. Jeżeli więc nawet ci nieliczni w chwili rzekomo osiągniętej już zresztą żydów ugody, starają się bez ważniejszego powodu podkopać i zachwiać zaufanie ludności do swej złotej waluty, to postępek ten należy uznać za charakterystyczny wykładnik tego, jak żydzi pojmują „współdziałanie z mocarstwową polityką rządu".

Nie ulega bowiem wątpliwości, że złota waluta i stały kurs pieniądza jest jedną z najważniejszych podpór naszej mocarstwowej polityki. Kto ją zatem chce popierać, musi przedewszystkiem starać się o utrzymanie zaufania kraju i zagranicy co do własnego pieniądza, zwłaszcza, że rząd który istnieje prawie wyłącznie w celu niedopuszczenia do zachwiania kursu złotego, to zadanie zawsze będzie mógł spełnić. Że to jest możliwe, nawet przy biernym bilansie handlowym, widzimy najlepiej z przykładu Niemiec, gdzie bierność bilansu dochodzi do dwóch miljardów marek złotych, a nikt przecież nie mówi o spadku wartości pieniądza, ani też nawet tej możliwości nie przypuszcza. Niemcy wprawdzie uzyskali znaczne kredyty i pożyczki za oceanem, ale są one mniejsze od sumy deficytu. Klasycznym przykładem, że nawet przy deficycie handlowym można utrzymać przez długie lata pełny kurs pieniądza, była przedwojenna Austrja, której waluta stała zawsze na parytecie złota, mimo, że miała w ciągu ostatnich dziesięciu lat przedwojennych stale wzrastający deficyt handlowy.

Są to przykłady tak przekonywujące, że same powinny wystarczyć; tymczasem na łamach prasy, która dla świeżo nawróconego na ideę państwową Koła żydowskiego powinna służyć przykładem, jak „należy współdziałać z mocarstwową polityką Polski", pojawiają się nietylko pesymistyczne przepowiednie co do losów naszej waluty, ale bezpodstawne twierdzenia jakoby pół roku był ostatecznym terminem, kiedy złoty powinien zlecieć na łeb i szyję, aby podzielić losy marki.

Należy się spodziewać, że to podkopywanie zaufania społeczeństwa swojego, olbrzymiego i jak zagranica zgodnie twierdzi nadludzkiego wprost wysiłku, jakim było stworzenie nowej waluty, będzie tylko przykrym, jednorazowym dysonansem, po którym także w praktyce nastąpi „współdziałanie z „mocarstwową polityką Polski".

N.

Panamy czerwone.

MOSKWA, w czerwcu 1925.

W tych dniach urzędowa agencja potwierdziła wieść powtarzaną od paru dni po cichu przez całą stolicę: redaktor nacz. gazety „Izwiestja" Stiekłow dostał dymisję. Co to było, jak to się stało, że znakomity publicysta, który zajął przy czerwonych carach stanowisko Gurlanda t. j. redaktora półurzędowej gazety „Rassija" nagle ma zniknąć z horyzontu.

W każdym razie ze szpalt „Izwiestji" znikły dyplomatyczne „stiekłowice". Tak zwały się długie i nudne a uroczyste wywody redaktora naczelnego „Izwiestji". Ich miejsce zajęły również nudne, ale gorsze co do poziomu i znajomości rzeczy artykuły p. Skworcowa. Tajemnica tej nagłej zmiany napewno wyjaśni się za jakiś czas. A tymczasem rozmyślając o niej, mimowoli napotykam się na zupełnie wyjaśnioną sprawę redaktora „Prawdy" moskiewskiej p. Sosnowskiego, ongiś komisarza do spraw prasy w Petersburgu.

Wymowny a mniej „uroczysty" od p. Stiekłowa p. Sosnowskij napisał w swojej „Prawdzie", która słynie z tego, że od czasu do czasu udaje opozycje względem sfer oficjalnych, że urzędowy trust elektryczny zawarł niekorzystną umowę o dostawie materjałów radjotelegraficznych z jakąś kompanją francuską. W artykule tym wyraźnie dawano do zrozumienia, że stronnicy t. zw. kierunku gospodarczego w komuniźmie („choziajstwienniki") zarobili coś na tej tranzakcji. Artykuł Sosnowskiego wywarł takie wrażenie, że „choziajstwienniki" nie mogli sprawy przemilczeć. I oto wyznaczono specjalną komisję pod przewodnictwem samego Dzierżyńskiego dla zbadania sprawy.

Komisja po tygodniu prac ogłosiła werdykt: „Elektro-trust jest w porządku, redaktor Sosnowskij rzucił oszczerstwa pod adresem towarzyszów". Wszystko byłoby dobrze, możnaby nawet powiedzieć, że p. Sosnowskij poświęcił się dla wykazania czystości rąk „gospodarzy" sowieckich... gdyby... gdyby nie to, że komisja trafiła na zupełnie nowe ślady. P. Sosnowskij występował nie w swojem imieniu. Za plecami jego stał sam p. Bończ-Grujewicz t. j. kierownik kancelarji Rady komisarzy Sowietów od dnia 7 listopada 1917 r. aż do dni obecnych. P. Włodzimierz Bończ-Grujewicz jest poza „służbą" dyrektorem tytularnym Niżegorodzkiego instytutu elektrycznego. P. Bończ-Grujewicz jeszcze przed rewolucją słynął w kołach swoich przyjaciół ze swej chciwości i skąpstwa. Jako przyjaciel serdeczny Lenina od początku przewrotu osiadł na „ciepłem miejscu" i robił dobre interesy.

W szeregu instytucji współpaństwowych w trustach, w kooperatywach, spółkach — wszędzie figurują jego krewni bliżsi i dalsi. Na czele Niżegorodzkiego instytutu radjo-telegrafu stoi również krewniak dyrektora kancelarji Sownarkomu. Ten więc instytut związany z elektrownią Niżegorodzką miał dostarczać przyrządy i materjały radjotelegrafji komisarjatowi poczt i telegrafów. A tu nagle dochodzi do skutku tranzakcja wręcz konkurencyjna. Stąd rewelacje i gromy Sosnowskiego, przyjaciela Bończ-Grujewicza.

Komisja Dzierżyńskiego wyciągnęła tę całą sprawę na wierzch. Mówi o tem cała Moskwa. Konkurencja dwóch trustów wśród rządzącej partji wywołuje powszechną sensację. Samo powstanie tego rodzaju historji ujawnia, że nawet gatunek Panamy w państwie Sowietów nie jest inny, niż w krajach kapitalistycznych. Wysocy dostojnicy, wpływy, sprzedajna prasa, duże zarobki, tranzakcje ze swoim i obcym przemysłem!

A. Z.

Węgiel w Państwie Polskiem.

Znajdujący się w Państwie Polskiem węgiel kamienny w zagłębiach: Dąbrowskiem, Krakowskiem, Cieszyńskiem i Górnośląskiem, genetycznie przedstawia jedną całość i stanowi część Śląsko-Morawsko-Krakowskiego zagłębia węglowego, obejmującego wielką kotlinę Śląska, powstałą w epoce karbonowej.

Z ogólnej przestrzeni 5.757 km. kw. całego Zagłębia na Polskę obecnie przypada: część Górnego Śląska—2.180 km. kw. —56 proc. 20, Zagłębie Dąbrowskie — 200 km. kw. 5.15, Zagłębie Krakowskie — 1.300 km. kw. 33,40, Śląsk Cieszyński — 200 km. kw. 5.15. Razem 3.880 km. kw. — 100 proc.

Pokłady węglowe Zagłębia Polskiego dzielą się na 3 grupy: 1) grupa „Reden" (siodłowa), 2) grupa „Nadredenowska" (łękowa) i 3) grupa „Podredenowska" (brzeżna). Wartość kaloryczna w grupach poszczególnych jest niejednakowa i zmienia się w różnych punktach Zagłębia. Wyraża się ona w następujących cyfrach: Grupa „Reden" od 6500—6600 kalor. „Nadredenowska" od 4800—7000 kalor. „Podredenowska" od 5200—7100 kalor.

Zasoby węgla w Państwie Polskiem podług ostatnich obliczeń państwowego Instytutu Geologicznego są następujące:

Zagłębie Dąbrowskie: a) zasoby rzeczywiste—500 milj. tonn, b) zasoby prawdopodobne — 900 milj. tonn, c) zasoby możliwe—700 milj. tonn. — razem: 2,200 milj. ton. Według pokładów: a) grupa „Reden" — 900 milj. tonn. „Nadreden" — 250 milj. tonn. „Podreden" 1050 miljonów ton. Razem: 2,200 milj. ton.

Dla Górnego Śląska: a) zasoby rzeczywiste: Pokłady „Reden" i „Nadredenowskie 4.703 milj. tonn. Pokłady „Podredenowskie" 585 milj. tonn.

b) i c) zasoby prawdopodobne i możliwe: pokłady „Reden" i „Nadredenowski" 34,918 milj. tonn pokłady „Podredenowskie" 4,675 milj. tonn. Łącznie w grupach a) b) c) 44,881 mil. tonn.

Zagłębie Krakowskie: a) b) zasoby rzeczywiste i prawdopodobne 8.200 milj. tonn, c) zasoby możliwe 6.000 miljonów tonn razem —1 proc. 2000 milj. tonn.

Sumując przytoczone powyżej cyfry dla wszystkich Zagłębi, otrzymamy ogólny zasób węgla kamiennego w Polsce—61,881 milj. tonn. Polska obecnie zajmuje trzecie miejsce co do bogactw węglowych w liczbie krajów Europy i czwarte w całym świecie.

Niemcy—359 miljardów, Anglja 189 miljardów, Polska 62 miljardy, Francja 17 miljardów, Belgja 11 miljardów.

Produkcja węgla kamiennego w państwie polskiem w r. 1924 wynosiła:

					Ilość kopalni	Ilość robotników
Górny Śląsk	— —	23.815.610	—	74,57 proc.	58	100.352
Zagłębie Dąbr.	—	6.585.097	—	06,57 „	32	38.197
Zagłębie Krakow.	—	1.823.973	—	92,55 „	10	11.534
Razem:		32.224.680	—	79,12 proc.	100	151.103

Polska w prasie angielskiej.

Ostatni finansowy dodatek do „Times'ów" londyńskich poświęcony jest prawie wyłącznie „rozwojowi Polski". Szereg rzeczowych i wyczerpujących artykułów obrazuje olbrzymią pracę dokonaną w ciągu kilku ostatnich lat. Najbardziej interesującym jest zwrot opinji, znajdujący swój wyraz w artykule wstępnym, z którego parę bardziej charakterystycznych zdań przytaczamy:

„Uważny czytelnik... będzie zdumiony zarówno różnorodnością możliwości w tym kraju, jak i tem co naród ten zdołał dokonać w okolicznościach najbardziej niepomyślnych".

„Odradzające się państwo miało za zadanie zjednoczenie dzielnic od dawna rozłączonych pod obcemi panowaniami i wśród warunków najmniej sprzyjających dziełu odrodzenia. Zamieszanie i niepokój w środkowej Europie stały się prawie chroniczne i tylko kraje, posiadające solidne podstawy, a całem sercem dążące do swej odbudowy, bez względu na cenę ofiar zdołały przetrwać ten katastrofalny okres".

„Z radością witamy powrót Polski do rodziny państw europejskich, a dla względów handlowych pragnęlibyśmy widzieć ją kwitnącą w pomyślności jako potężny czynnik pokojowy na bliskim Wschodzie".

Wielkie powodzenie wystawy w Grudziądzu.

Kongres kupiectwa polskiego.

W pierwszym i drugim dniu sprzedano biletów wejścia przeszło siedem tysięcy, w trzecim 12.500.

Ogólną uwagę zwróciły na siebie wycieczki: włościan ukraińskich, białoruskich i Czechów.

Z okazji Wystawy odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego z udziałem przedstawicieli 4-ch związków kupieckich Zachodniej Polski, Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, Łodzi i Wilnie, Kongregacji kupieckiej w Krakowie i Lwowie.

Przyjęto statut Rady Naczelnej i uchwalono, że Rada składać się ma z 32 członków. Prezesem Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego wybrano p. Bogusława Herse z Warszawy.

Następnego dnia w Miejskim Teatrze odbył się Kongres Kupiectwa Polskiego.

Marszałkiem kongresu wybrano p. Otmianowskiego z Poznania.

Kongres powitał i zagaił obrady Prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. T. Marchlewski.

Po przemówieniach powitalnych przedstawicieli rządu m. Grudziądza, wygłosili referaty: p. poseł A. Chełmoński, o naszej polityce skarbowej i finansowej, inż. A. Dziedziula, o postulatach handlu i przemysłu względem portu w Gdyni i poseł S. Wartalski, o naszej polityce Traktatów Handlowych.

W dyskusji uchwalono szereg rezolucji w sprawie rokowań handlowych z Niemcami i w związku z rozbudową portu w Gdyni.

Sowiecki projekt paktu gwarancyjnego.

Sowietom można zarzucić wszystko, prócz pomysłowości, której wyrazem jest obecnie ich projekt Paktu Gwarancyjnego, zwalczający propozycję francuską.

Przedewszystkiem Sowiety wymagają od Niemiec, ażeby się powstrzymały od wszelkiego porozumienia z Francją. Wzamian biorą na siebie zabezpieczenie zachodnich granic Rzeszy nad Renem, chociażby nawet za pomocą wojsk sowieckich. Moskwa również zobowiązuje się wywrzeć presję w przyszłości na rząd polski i wymóc na nim rewizję granic na korzyść Niemiec.

P. de Brockdorff-Rantzau, niemiecki ambasador w Moskwie, podczas swej bytności w Berlinie, gorąco popierał ten pełny humoru fantastyczny pomysł sowiecki.

UWAGI.

Przykre zajście.

Na wstępie tych uwag możnaby zamieścić określenie pracownika umysłowego i inteligencji. Na oko wygląda tak, że cenny skarb, nazwany inteligencją, jest nieodłącznym nabytkiem pracownika umysłowego i dlatego nie należałoby co do dwóch wspomnianych pojęć stosować dwóch różnych definicji.

Tymczasem życie uczy czego innego.

W praktyce wygląda tak, że nie każdy pracownik umysłowy może się poszczycić inteligencją. Wolę jednak przypuścić, że w wypadku, o którym będzie mowa, występowali pracownicy umysłowi nazwani tylko tak wskutek jakiegoś nieporozumienia i dlatego takt, czyli częściowe uzewnętrznienie wrodzonej inteligencji nie był dla nich obowiązujący.

Pomówmy teraz o samem zajściu.

W biurze Funduszu Bezrobocia wypłaca się co pewien czas zapomogi rządowe bezrobotnym pracownikom umysłowym. Dla ścisłego wyjaśnienia trzeba dodać, że zapomogi te nie są tego rodzaju, jak dla robotników, którzy płacą składki do Funduszu Bezrobocia i pewna część, pobieranych przez nich zapomóg — to poprostu ich własne pieniądze, wpłacane swego czasu na ubezpieczenie się od bezrobocia. Natomiast zapomogi, wypłacane osobom, zarejestrowanym jako pracownicy umysłowi, są pieniędzmi rządowemi, wypłacanemi tylko w obecnych czasach wyjątkowych.

Naprawdę inteligentny bezrobotny, zmuszony nędzą wyciąga rękę po pomoc rządu, lecz widać z jego oczu, że gdyby nie głodne dzieci i rodzina, możeby sam będąc nie obawiał się głodu, byle nie korzystać z tych zapomóg.

Gdy przyjdzie do biura, zachowuje się taktownie, bo rozumie charakter zapomogi.

Są jednak i tacy, których pretensje nie liczą się z rzeczywistością.

Wczoraj wypłacono bezrobotnym pracownikom umysłowym w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy 10,000 zł., przeznaczonych na ten cel przez Min. Pracy. Tymczasem na liście płacy umieszczonych jest tyle nazwisk bezrobotnych, iż potrzeba dla nich około 25,000 zł.

Ci, którzy nie otrzymali zapomogi narazie, bo dostaną ją w dniach najbliższych, mimo perswazji, że Ministerjum nie przysłało więcej gotówki, nikt więc tu na miejscu za niewypłacenie zapomóg winy nie ponosi nie szczędzili pod adresem kierownika urzędu gorzkich wymówek.

Nie to jest jednak rzeczą najgorszą.

Grupka bezrobotnych przybyła po zapomogi z Będzina i Dąbrowy. Ci kategorycznie domagali się o pieniądze na bilety powrotne do domów. Próżno wyjaśniano, że na taki cel budżet Funduszu Bezrobocia wydatków nie przewiduje.

Gdy nie pomogły tłumaczenia, zirytowany kierownik biura wyjął 20 zł. i położywszy je na stół, zakomunikował, że daje na bilety kolejowe z własnych funduszów.

Kierownik biura jest urzędnikiem państwowym i 20 złotych jest, być może jego 3 dniowym zarobkiem.

I Pieniądze te bezrobotni „pracownicy umysłowi" przyjęli!

Jeżeli sobie uprzytomnimy fakt, że Będzin i Dąbrowa nie są za górami, to doprawdy nie trudno zauważyć, że słuszne jest powiedzenie o nieporozumieniu, które zaszło w nazwaniu niektórych bezrobotnych pracownikami umysłowymi.

Ongi istniała kategorja „wstydzą cych się żebrać". Dziś o niej coraz mniej się słyszy.

K. Ćrk.

Dramat właścicieli nieruchomości.

Podpalacze pod sąd doraźny.

(ć) Przed kilku dniami donosiliśmy o pożarze w posesji braci Malców przy ul. Sąsiedzkiej w Sosnowcu. Narazie przyczyna pożaru była nieznana.

Po przeprowadzeniu śledztwa wyszło na jaw, że zabudowania podpalili właściciele posesji Michał i Stanisław Malcowie.

Interesującą są rzeczą przyczyny, które skłoniły tych właścicieli nieruchomości do popełnienia zbrodniczego czynu.

Bracia Malcowie, mimo, iż są posiadaczami aż 3 domków mieszkalnych, sami nie mają mieszkania. Pozbawieni dachu nad głową, tułali się tu i ówdzie, będąc pośmiewiskiem lokatorów. Ci ostatni, gdy „kamienicznicy" zwracali się do nich o czynsz, wygrywali im skoczne „kawałki" na harmonji.

A podatki trzeba było płacić.

Zrozpaczeni i rozgniewani na niesprawiedliwość ludzką postanowili dwaj bezdomni właściciele nieruchomości puścić z dymem dom i w ten sposób zemścić się na lokatorach.

W tym celu Michał Malec udał się na strych domu przy ul. Sąsiedzkiej nr. 5 i zapalił słomę. Stanisław mu przy tem pomagał.

Zgodnie z ustawą dwaj podpalacze pójdą pod sąd doraźny.

Wobec tego jednak, że obydwaj przestępcy są fizycznie i umysłowo niezbyt rozwinięci, przyczem jeden jest chory na epilepsję, przeto prawdopodobnie sąd doraźny przekaże ich sprawę sądowi zwyczajnemu, pozatem będą oni oddani pod obserwację psychjatrów.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

2 Czwartek

Dziś Marty m.
Jutro Leona II pap.
Wsch. słońca 3.13
Zach. „ 8

Z TEATRU.

Dziś „Dybuk" legenda dramatyczna w 4 aktach Sz. An-skiego. Pocz. o godz. 8 Ceny miejsc od 50 gr do 4 zł.

W przygotowaniu pełna finezji i humoru komedja L. Verneuil'a „Panna mamusia" z pp. Kostecka (rola tytułowa) Zbierzowską, Zasławską, Golczewskim, Balcerzakiem, Rudnickim i Koczyrkiewiczem.

Usobiste.

Młoda a ceniona już pianistka panna Leontyna Sadkowska, córka podprokuratora przy Sądzie Okręg. w Sosnowcu w tych dniach ukończyła Konserwatorjum krakowskie otrzymując dyplom, co jest świadectwem wyższego stopnia niż patent.

Rezultat zbórki na kolonie letnie.

Zbiórka na kolonje letnie niezamożnych uczni gimnaz. B. Prusa, urządzona w niedzielę dnia 28 czerwca przyniosła w ogólnej sumie 864 zł. 03. gr. Wszystkim, którzy brali udział w organizowaniu i zbieraniu datków Zarząd Koła Samopomocy wyraża serdeczne „Bóg zapłać".

Komisja cennikowa.

(ć) Dziś w Magistracie Sosnowieckim odbędzie się pierwsze po wyborach do Rady Miejskiej posiedzenie komisji cennikowej.

Poprzednio zwołane posiedzenie tej komisji nie doszło do skutku, z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby jej członków.

Na posiedzeniu rozpatrywana będzie sprawa ceny chleba i kartofli.

Rada szkolna

(ć) Rada szkolna w Sosnowcu na wtorkowem swem posiedzeniu rozpatrywała sprawę wyboru 2 kandydatów na kierowników szkoły im. Słowackiego na ul. Wawel postanowiła przekazać inspektorowi szkolnemu w myśl zarządzenia Min. W. R. i O. P.

Z Zarządu Miasta.

(ć) Na ostatniem posiedzeniu Zarządu m. Sosnowca odrzucono podanie o wypłacenie renumeracji nauczycielom Miejskiego Uniwersytetu Ludowego za wychowawstwo. Uchwała ta zapadła w następstwie postanowienia dawnego Zarządu Miasta, który nie zgodził się na wprowadzenie wychowawstwa w M. U. L.

Pozatem postanowiono powołać specjalną komisję radziecką, w celu kupna ruchomości teatralnych. Reszta spraw, rozpatrywanych na posiedzeniu nie ma poważniejszego znaczenia dla gospodarki miejskiej.

Z powodu zepsucia się dróg.

(ć) Onegdaj wyjechało z Sosnowca około 160 chłopców, członków hufców szkolnych, do obozów letnich w Stryszanie. Z powodu wylewów rzek i przerwania komunikacji oddział musiał powrócić do Zagłębia. Chłopcy wyjadą w dniach najbliższych, mianowicie wówczas, gdy komunikacja będzie przywrócona.

Podział rewirów śledczych.

Na podstawie rozporządzenia min. sprawiedliwości, wyłączono z właściwości terytorjum posterunku policji państwowej w Milowicach i włączono je do właściwości terytorialnej I rewiru śledczego w Sosnowcu.

Następnie wyłączono z właściwości terytorjalnej III rewiru śledczego powiatu będzińskiego gminy Ożarowice i Wojkowice Kościelne i włączono gminę Ożarowice do właściwości terytorjalnej I rewiru śledczego pow. będzińskiego, zaś gminę Wojkowice Kościelne — do właściwości terytorjalnej II rewiru śledczego powiatu będzińskiego.

Odznaczenie ks. prałata i infułata Czerwińskiego.

W sobotę o godz. 11 rano p. wojewoda Manteuffel dokonał uroczystego aktu dekoracji krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia Polski" Prałata i Infułata Kapituły Katedralnej w Kielcach b. proboszcza w Sosnowcu, ks. Teodora Czerwińskiego. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz, duchowieństwa, samorządu i różnych instytucji.

Zakończenie roku szkolnego.

(g) W ubiegłym tygodniu odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkołach powszechnych w Będzinie.

W sali na Górze Zamkowej zebrała się dziatwa szkolna z systemem p. Weimana, rodzice i zaproszeni goście, poczem odbył się popis, na którym odegrano jednoaktówkę, wygłoszono kilka deklamacji, orkiestra zaś szkolna, pod batutą p. Oziębłowskiego, odegrała szereg utworów, zdobywając sobie ogólne uznanie. Orkiestra ta, niedawno zorganizowana, dzięki pracy dyrygenta, p. Oziębłowskiego, wykazuje bardzo dobre postępy i jest chlubą polskich szkół powszechnych w Będzinie, to też na popisie dziękowano p. Oziębłowskiemu za tak dodatnie wyniki mozolnej pracy.

Na zakończenie przemawiali pp. Weiman i Wacowski, życząc młodzieży powodzenia w dalszem życiu i zachęcając ją do pracy dla dobra kraju.

Wzruszeni rodzice dziękowali kierownikowi, p. Weimanowi, za troskę i pracę nad ich dziatwą, która z pobytu w szkole odniosła dużo korzyści.

Wyjazd na kolonje letnie.

(g) W ubiegły wtorek wyjechała na kolonje letnie do Krzykawki pod Olkuszem pierwsza partja młodzieży szkół powszechnych w Będzinie, w ilości 70 dzieci.

Po miesięcznym pobycie na wsi, dziatwa wróci do domu i wtedy zostanie wysłana druga partja młodzieży, potrzebującej wypoczynku.

Z posiedzenia Rady komisarycznej.

(g) Onegdaj odbyło się w Będzinie posiedzenie Rady komisarycznej, pod przewodnictwem komisarza Rządu, p. A. Michaela.

Z ważniejszych spraw, rozpatrywanych na tem posiedzeniu, załatwiono następujące: opracowanie planu kanalizacji miasta postanowiono powierzyć prof. Rozstońskiemu z Przemyśla, który tego rodzaju pracę wykonał już dla Sosnowca, a prawdopodobnie wykona i dla miast sąsiednich.

Stosownie do listu prezesa Sądu Okręgowego, Rada wybrała 20 kandydatów na ławników sądu pokoju.

Do komitetu rozbudowy miasta powołano pp P. Szperlinga, G. Weinziehera, J. Widerę, A. Sercarza, J. Gęborskiego, S. Rotnera, L. Rubliriichta, M. Katolika, J. Gutmana, J. Misiórskiego, M. Tenenbauma i P. Wockę.

Rozpatrywano także kilka statutów podatkowych, w których poczyniono pewne zmiany, oraz zatwierdzono projekt budowy 7-klasowej szkoły w Małobądzu, opracowany przez inż. Kamińskiego, i postanowiono wyasygnować 750 zł. na sporządzenie szczegółowych planów tejże szkoły.

Most — zdradliwą pułapką.

(g) Onegdaj wieczorem na moście znajdującym się na drodze Dąbrowa — Brzozowice zaszedł wypadek, który mógł pociągnąć za sobą ofiary w ludziach i dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi i przytomności jadących uniknięto wysoce smutnych następstw.

Otóż drogą tą wracały powozem dwie panie z Dąbrowy do Brzozowic. Kiedy pojazd znalazł się na moście, przypominającym klawiaturę, jedna z desek podniosła się gwałtownie do góry, co spłoszyło konie, które skoczyły w bok i z powozem wpadły do Przemszy. Na szczęście, konie wpadając do rzeki pozrywały postronki i nie pociągnęły za sobą przewróconego powozu, co mogło mieć tragiczne następstwa dla znajdujących się w pojeździe pań, które dzięki tej okoliczności, poza ogólnem potłuczeniem, nie odniosły większego szwanku i przy pomocy nadbiegłych ludzi, wydostały się z rzeki.

W związku z tym wypadkiem donoszą nam, iż most wspomniany od dłuższego już czasu znajduje się w opłakanym stanie, na co zwracano uwagę Magistratowi, który jednakże sprawę bagatelizował, aż doszło do katastrofy, która mogła zakończyć się tragicznie.

Obecnie okazuje się, iż Magistrat wprost lekceważy sobie życie ludzkie, zamiast bowiem zbadać most i zarządzić gruntowny remont, posłano po wypadku powyższym dwóch ludzi, którzy zbutwiałymi kawałkami drzewa łatają dziury, a ponieważ na drodze tej jest ożywiony ruch kołowy, można spodziewać się nowego wypadku i wtedy dopiero może się Magistrat zajmie doprowadzeniem mostu do należytego stanu.

Uruchomienie kuchni dla dzieci.

(g) Komitet dożywiania biednych dzieci w Będzinie zakończył już spis dziatwy, mającej prawo do korzystania z kuchni i obecnie przeprowadza się sprawozdanie zapisanych. Ponieważ prace przygotowawcze już ukończono, jak również otrzymano wiadomość, iż kocioł i naczynia kuchenne otrzymane z zakłady „Poręba" zostały już wysłane do Będzina, komitet ma zamiar w nadchodzącą sobotę kuchnię uruchomić, dając gorącą strawę około 200 dzieciom.

Zebranie Komitetu Ratunkowego.

Dzisiaj, dnia 2 b. m., o godz. 7-ej wieczór na plebanji w Sosnowcu odbędzie walne zebranie Głównego Komitetu Ratunkowego. Prosimy wszystkie lokalne komitety o wydelegowanie swych przedstawicieli na zebranie, Za względu

na ważne sprawy prosimy o przybycie jaknajliczniej i punktualnie.

Z ruchu rzeźniczego w Będzinie.

(g) W niedzielę, dn. 5 b. m. odbędzie się w Magistracie będzińskim, o godzinie 3 po poł. zebranie miejscowego cechu rzeźniczego, gdzie odczytane zostanie sprawozdanie z działalności cechu za okres półroczny, dokonane będą wyzwoliny czeladzi i omawiane sprawy bieżące.

A jednak pomogło!

(g) Wprowadzenie kar administracyjnych za wszelkiego rodzaju nieporządki i nieprzestrzeganie przepisów sanitarno-policyjnych wywołało naraźie głośne protesty i narzekania wśród skazanych, kiedy jednakże przekonano się, iż wystąpienia są bezcelowe, zastosowano się do przepisów, dzięki czemu porządki i stosunki sanitarne uległy znacznej poprawie.

Ostatnio ilość karanych administracyjnie zmalała, co świadczy, iż zarządzenie odnosi skutek i że przekonano jednak opornych, iż przepisy muszą być przestrzegane.

Na kolonje letnie.

(č) Na kolonje letnie we wsi Starczynów przy stacji Bukowno miało onegdaj wieczorem wyjechać z Sosnowca około 100 dzieci ze szkół powszechnych. Wskutek ulewnego deszczu stawiło się na dworcu tylko 72 dzieci. Reszta wyjedzie w miarę zgłaszania się do Magistratu.

OFIARY.

Zamiast kwiatów na trumnę zacnej pamięci ś.p. Anieli Straszewiczowej złożyli na kolonje letnie w kasie Samopomocy gimn. im. B. Prusa dla niezamożnych uczniów gimnazjum państw. im. B. Prusa: St. Płodowski 10 zł., F. Podlaski 10 zł., Wł. Gumiński 10 zł., W. Stachlewski 5 zł., J. Wasilewska 10 zł., Czerwik 5 zł., M. Drzewiecka 5 zł., Rogowski 5 zł., R. Rankowicz 10 zł., St. Gadomski 10 zł., Wł. Drzewiecki 10 zł., Korzeniewski 10 zł.

Kronika Olkuska.

Wielka zabawa.

W nadchodzącą niedzielę, tj. 5 lipca odbędzie się wielka zabawa ludowa w lesie rabsztyńskim na rzecz Ochotniczej Straży Ogniowej w Olkuszu. Organizatorzy zabawy liczą na gremjalne przybycie gości z Zagłębia. Goście oprócz miłej wycieczki, doskonale ubawią się w malowniczej miejscowości. Zabawa obfitować będzie w wiele niespodzianek. Urządzona zostanie loterja fantowa. Bufet na miejscu. Wejście tylko 50 groszy.

Echa z Tygodnia „Czerwonego Krzyża"

Zarząd Tow. Czerwonego Krzyża poza złożonem podziękowaniem szeregowi osób, składa jeszcze serdeczne podziękowanie za podjętą pracę podczas „Tygodnia Czerwonego Krzyża": pp. Malininowej, Kuglerowej, Żukowskiej, Kręplckiej, Czartoryskiej, Kowalskiej, Tacikowskiej, Gradównie, Torbusównie, Godowskiej, Radwanowskiej i Gnatowskiemu.

Pożar.

W sobotę, dnia 27 czerwca wybuchł pożar od iskry parowozu wąskotorowej kolejki przy płuczce „Józef" pod Olkuszem. Pożar strawił zabudowanie Jana Curyło w Pomorzanach pod Olkuszem. Dzięki natychmiastowej pomocy miejscowej straży pomimo silnego wiatru i sąsiedztwa domów, krytych słomą, — ogień natychmiast umiejscowiono.

Kronika Zawiercia.

Szkolnictwo średnie w Zawierciu.

(Dokończenie.)

Podkreślić należy, że w tak trudnej i odpowiedzialnej pracy znalazł p. Grabski poparcie u starszego społeczeństwa, u doskonale dobranego grona nauczycielskiego i u młodzieży samej, w której sercach wystawił sobie pomnik wdzięczności. Nic tedy dziwnego, że z żalem ogólnym był żegnany, gdy w 1917 roku odchodził do Łodzi na stanowisko inspektora szkolnego.

— Kierownictwo po nim objął p. inż. Jan Kubiński, któremu w 1918 roku przypadło w udziale wypuszczenie w świat pierwszych maturzystów. Dzieło, zapoczątkowane przez swego poprzednika, prowadził p. Kubiński dalej aż do r. 1921, starając się silniej je gruntować w myśl programów i wskazówek zorganizowanego już w międzyczasie Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

Z drugiej strony do pracy nad rozbudową i konsolidacją szkoły w odrodzonej Ojczyźnie pragnął p. Kubiński wprzęgnąć szersze warstwy społeczeństwa które dzięki jego staraniom zorganizowało t. zw. Towarzystwo „Szkoła średnia" z siedzibą w Zawierciu.

Członkami tego towarzystwa są w pierwszym rzędzie rodzice uczniów, a prócz tego osoby, interesujące się instytucją i pragnące jej istnieniu pomagać, a których, niestety, dziś jest bardzo szczupła ilość.

Ciekawy jest rys charakterystyczny dla naszego społeczeństwa, które w pracy, ściśle mówiąc, konspiracyjnej, za rządów zaborczych, takie ofiary dla szkoły ponosić umiało, a dziś, w Polsce niepodległej zainteresowania w takiej mierze, w jakiej by powinno, nie wykazuje.

Na czele Towarzystwa stoi wybierana przez członków z pośród siebie Rada Opiekuńcza, której celem najważniejszym jest staranie się o fundusze i finansowanie szkoły.

Dzięki zorganizowaniu Tow. i pracy jego szkoła poczęła się coraz lepiej rozwijać, frekwencja uczniów stale zwiększać a poziom naukowy coraz bardziej podnosić.

Jak w 1918 r. wychowankowie gimnazjum, pierwsi maturzyści, należeli do tych, którzy, porzuciwszy ławy uniwersyteckie, pierwsi poszli na odsiecz Lwowa i Przemyśla, tak w 1920 r. uczniowie klas starszych tegoż gimnazjum należeli znowu do obrońców Warszawy. W walkach z nawałą bolszewicką zginęli wtedy Rafał Janowski i Mieczysław Kubczyński, jeden na polu chwały, drugi od ran, odniesionych na froncie. Życiem swojem przypieczętowało niepodległość Ojczyzny jeszcze kilku innych, dawniejszych wychowanków szkoły, a między nimi Kuman Ludwik i Jagielak Bernard, nie licząc całego szeregu tych, którzy z bliznami do domu z frontu wrócili.

— Dyrektor Kubiński w r. 1921 odszedł na równorzędne stanowisko do Sokołowa Podlaskiego, a kierownictwo szkoły objął po nim p. Jan Nowiński, który na stanowisku tem pozostaje do dnia dzisiejszego.

Pan dyr. Nowiński, pomny tak chlubnej tradycji gimnazjum, nie ustaje w swej pracy nad dalszym rozwojem szkoły, tak trudnej dziś z powodu szczupłych funduszów, wierząc głęboko, że obecne trudności finansowe przy wysiłku wspólnym budzi dobrej woli wkrótce przeminą, a szkoła znów osiągnie liczbę 360 uczniów, jak to było w roku szkolnym 1923/24.

— Jeśli cofnąć się myślą aż do roku założenia szkoły i przyjrzeć się charakterowi pracy w gimnazjum przez cały czas jego istnienia, to skonstatować wypadnie, że szkole przyświecał stale ideał wychowania ucznia na dobrego obywatela. I oto ten ideał wychowawczy ma specjalnie gorącego obrońcę w osobie p. dyr. Nowińskiego, który w tym duchu szkołą kieruje i nadal kierować będzie.

— Na zakończenie zaznaczyć należy, że szkoła od lat kilku posiada prawa publiczności, a egzaminy maturalne odbywają się corocznie przed komisją, organizowaną każdorazowo przez Kuratorjum Okręgu Szkoln. Warsz. Maturzystów dotąd wyszło 67, przyczem maturę osiąga przeciętnie 80 proc. na ogólną liczbę zdających, co w warunkach zawierckich stanowi wynik bardzo dobry. Przy szkole istnieje Koło Wpisów, które wespół z Radą Opiekuńczą pomaga w opłaceniu wpisów szkolnych niezamożnym, a dobrze się uczącym uczniom.

W stadjum projektów i organizowania jest świetlica dla uczniów i ewentualnie bursa lub internat, co niewątpliwie zrealizowanem będzie, jeśli tylko warunki materjalne na to pozwolą.

Epe.

Największy dzwon w Europie.

Dn. 24 maja, to jest w dziesiątą rocznicę wzięcia przez Włochy udziału w wojnie światowej, na jednej z wysokich wież starożytnego zamku Roveretto zawieszono monumentalny dzwon. „Dzwon poległych" w wojnie światowej. Uroczystość ta odbyła się w obecności włoskiej królowej matki, licznych osobistości urzędowych i delegacji.

Dzwon ten jest największym w Europie. Waży on 110 centnarów, a wysokość jego wynosi 2 m. 58 cm., szerokość zaś 2 m. 55 cm. Zewnątrz biegnie dokoła fryza, upamiętniająca wydarzenia wojny światowej, wykonana przez rzeźbiarza Etienne Zuech. Ponadto na dzwonie tym wyryto „złote myśli" specjalnie napisane przez różnych mężów stanu, lub też wielkich wodzów armji sprzymierzonych z Fochem oczywiście na czele.

Historja tego „Dzwonu Poległych" jest prosta i wzruszająca. Oto pewien młody ksiądz, który kształcił się w seminarjum w Rovereto, prześladowany przez rząd austrjacki z powodu swoich uczuć patrjotycznych, znalazłszy się w maju 1921 r. w Medjolanie w pobliżu Tryumfalnego Łuku Pokoju, usłyszał dźwięk dzwonów kościelnych. I pomyślał on wówczas, że byłoby rzeczą piękną, gdyby ufundowano dzwon, głoszący chwałę poległych w wojnie światowej—wszystkich poległych, nie zaś wyłącznie Włochów. Ksiądz ten zwrócił się w tej sprawie do rządów sprzymierzonych, które dały odpowiedzi przychylne. Włochy, Francja, Belgja i Czechosłowacja ofiarowały część zdobytych dział na odlew tego dzwonu, a ze wszystkich niemal krajów, nawet z Persji, nadesłano ofiary pieniężne.

„Dzwon Poległych", rozbrzmiewać więc będzie każdego wieczora w dolinie Roveretto po wydzwonieniu „Anioł Pański" przez 1 minutę, a w rocznicę najkrwawszych bitew dzwonić on będzie przez 5 minut. Różne rządy—prawdopodobnie i rząd polski — ustanowiły oficjalne daty tych bitew. Dla Włoch dzwon ten rozbrzmiewać będzie wieczorem 4 listopada, dla Francji 11 września, dla Anglji 29 października, dla Belgji — 22 października, dla Czechów 15 czerwca, dla Stanów Zjednoczonych—30 maja. Dla Polski powinien on rozbrzmiewać na cześć naszych poległych w dniu 15 sierpnia. (Bitwa pod Warszawą).

U stóp tego dzwonu umieszczony będzie wkrótce aparat radjotelegraficzny, który roznosić będzie jego dźwięki po całym świecie.

Z całej Polski.

Tajna fabryka monet dwuzłotowych w Grudziądzu.

Policji grudziądzkiej udało się wykryć tajną fabrykę monet dwuzłotowych u niejakiego Bronisława Lisieckiego. Już od dłuższego czasu zwłaszcza w restauracjach stwierdzono po obliczeniu dochodów dziennych pewną ilość fałszywych dwuzłotówek. Jeden z restauratorów doniósł o tem policji, która po dłuższem poszukiwaniu wpadła na trop fałszerza i aresztowała go wraz ze wspólnikiem jego, niejakim Balcerzakiem.

Zamach kolejowy—przez głupotę.

Na torze kolejowym Tarnopol—Zbaraż w pobliżu stacji Nuczniki została położona w poprzek toru kolejowego sztaba żelazna. Maszynista zauważywszy przeszkodę zatrzymał pociąg nadchodzący do tego miejsca, poczem sztabę usunięto. Przerwy w ruchu nie było. Dochodzenie ustaliło, że sztabę tę podłożyli pasący bydło chłopcy, nie zdając sobie sprawy ze znaczenia tego czynu. Sztaba pochodziła z pobliskiego mostu kolejowego.

Napad bandycki.

W pow. Opatowskim, około Kamiennej Góry paru uzbrojonych bandytów napadło na przejeżdżających kupców, którym zrabowano towar i posiadaną przez nich gotówkę. Zarządzony pościg ujął jednego z bandytów. Dalsze dochodzenia w toku. Tejże nocy dokonano napadu rabunkowego w pow. Kozienickim na Moszka Majkusa, którego obrabowano z gotówki. Napadu dokonało 4-ch nieznanych osobników. Władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenia.

Ze świata.

Oryginalna podróż.

Służba kolejowa, która przed kilku dniami na dworcu lyońskim w Paryżu zabierała się do opatrzenia wagonów orient-ekspressu, właśnie przybyłego, znalazła pod jednym z nich oryginalnego pasażera. Musiał on odbyć widocznie dłuższą podróż w tej niewygodnej pozycji, gdyż był cały czarny od sadzy i kurzu. Nawpół nieżywego ze zmęczenia i głodu obmyto i nakarmiono, a potem zaprowadzono do komisarjatu. Tutaj nieznajomy, przyszedłszy do siebie, oświadczył, że jest Rumunem, urzędnikiem kolejowym i nazywa się Aleksander Kereszture. Do Paryża przyjechał z zamiarem znalezienia pracy, nie mając zaś pieniędzy na drogę, ulokował się pod wagonem. W drodze skradziono mu portfel i papiery.

Komisarz pokiwał głową nad tym oryginalnym pasażerem i jego dziwną podróżą, a potem kazał go odwieźć do więzienia śledczego.

Najnowszy sposób amerykańskich bandytów.

Do okienka jednego z banków w Toledo, w stanie Ohio, podszedł elegancko ubrany mężczyzna; wręczył kasjerowi kartkę z następującym napisem:

„Trzech moich wspólników jest na sali. W ręku trzymam butelkę z nitrogliceryną. Proszę mi natychmiast wydać pieniądze, które pan ma w kasie. W przeciwnym razie upuszczę butelkę!"

Równocześnie kasjer ujrzał wylot lufy rewolwerowej, skierowanej na siebie. W chwilę później „nieznajomy" z pakietem banknotów zniknął w tłumie.

SKAZANIEC.

ROMANS.

139

— Byłabyś pani bardzo pobłądziła ukrywszy to przedemną.

Poczem zamyśliła się głęboko i zwrócona do syna, rzekła:

— Wiesz Edwardzie — to jest właśnie ta młoda dama, która uratowała się po rozbiciu okrętu na oceanie Spokojnym, i potem dostała się na wyspę nieznaną. Myśmy proszę pani czytali wszystko w dziennikach, ja wtenczas już pokochałam panią, a tembardziej też teraz kiedy panią widzę. Pozwoli pani, że ja zajmę się sprawą jej szczerze.

— Ach! gdybyś pani była tak dobrą — rzekła Helena. — O! nie uwierzysz pani, com znlosła z tego powodu, żem nie miała dotychczas żadnej kobiety, którejbym zwierzyć się mogła. Gdybyś pani wiedziała, jak mnie przyjmowano wszędzie — jakiem zimnem a bezlitośnem spojrzeniem, jak bezwstydnie. Lada pozór był dostatecznym, by mi mieszać szyki w mojej misji, wywołanej poczuciem sprawiedliwości, miłosierdzia i wdzięczności.

— Wdzięczności?

— O tak pani, tak, wdzięczności! Czytałaś pani w dziennikach tylko o rozbiciu okrętu i dostaniu się mojem na wyspę nieznaną, ale dzienniki te nie podały wcale o tem i podać nie mogły, że to Robert Penford ostrzegał mnie o tem, że okręt zatraconym będzie rozmyślnie, a ja nie wierzyłam słowom jego i na domiar niewdzięczności obraziłam go srodze za to; on jednak nie wyrzucał mi nigdy tego, nie wspomniał ani dał poznać kiedy choćby spojrzeniem. Żeglowaliśmy potem na jednej łodzi z marynarzami, wszyscy łaknący pokarmu i spragnieni do szaleństwa, a jednak on, pomimo, że sam upadał na siłach, potrafił przechować dla mnie odrobinę pożywienia. Wszystkie jego obawy i troski mnie się tylko tyczyły. Na takie rzeczy wobec straszliwych, niewypowiedzianych cierpień ułomnego ciała, zdobyć się mogą tylko aniołowie, tylko ludzie, których duch panuje silnie nad ciałem. On jest takim aniołem. Już, już zawisł był nóż zbójecki nad moją głową, i wie pani, znowu on to tylko mnie ocalił. Na wyspie zawdzięczam mu życie tyle razy, że nie zliczę; otóż chcąc mu choć w części wywdzięczyć się, przyrzekłam mu oczyścić honor jego, który ceni nad życie, jak to zwykle ma miejsce u ludzi szlachetnych. O! biedny mój męczenniku, czuję jak niedołężnie bronię twojej sprawy. O! pomagajcie mi państwo, proszę was! pomóżcie mi. Błądzę w labiryncie a jestem tak bezsilną wobec przeciwności tylu!

W oczach jej zabłysły znowu łzy, a i w sklepie nie było tym razem oka, z któregoby łza nie spłynęła.

Artysta rzucił rysunkiem, który wykończał o stół i zawołał uniesiony:

— A! nie byłbym w stanie ślęczeć teraz nad tą pracą wyrobnika, kiedy widzę tak nieszczęśliwą tę panią... Mamo, proszę zająć się tem osobiście, proszę mi nasunąć tylko cień bodaj, na którymbym mógł oprzeć się, a ja wywiodę tę sprawę z labiryntu. Ale widzi pani, obecnie bez podstawy działania jestem bezsilny. Matko, to sprawa, w której możesz dowieść istotnej bystrości umysłowej, a prócz tego trzeba tu i doświadczenia i przebiegłości, i trzeba właśnie umieć czytać w twarzach ludzkich... Panno Rolletson, nie żartem mówię w tej chwili, ale naprawdę, że matka moja ma osobliwszy dar odgadywania charakterów ludzkich i wnikania w każdą sprawę. Musiała zaś uczuć się ku pani pociągniętą bardzo, bo wogóle nigdy prawie nie miesza się w moje interesa.

— Czy istotnie mogę liczyć na przyjaźń pani?—spytała Helena skromnie i głosem rozrzewnionym.

— Nie tylko to — odparła pani Undercliff — ale pokochałam panią od pierwszego wejrzenia, oczy jej wryły mi się głęboko w duszę jeszcze wczoraj wieczór, gdyś pani tylko tu weszła, inaczej bowiem nie byłabym tu przyszła do sklepu dziś rano. Człowiek nie potrafi sobie zdać sprawy z tego, czemu tak jest, że kocha jednego na pierwsze wejrzenie a innego nienawidzi, ale dość że jest tak i nigdy prawie ten pociąg nie omyli. — Otóż Edwardzie mój, zrobię co tylko w mojej mocy. Zdaje mi się, mówiłeś, że to sprawozdanie z rozprawy, rozpocznę więc od przeczytania tego.

Usiadła staruszka krzepka jeszcze i zaczęła czytać i namyślać się. Helena nie spuszczała teraz oczu z jej twarzy.

W obliczu czytającej zaświeciła najprzód nadzieja, po chwili jednak zachmurzyła się, a nareszcie wydała jakby przybitą, zrezygnowaną. Helena drżała zaniepokojona, serce jej stygło.

Teraz bowiem doświadczona a bezstronna osoba, zająwszy się losem Roberta, znalazła widocznie tylko same wątpliwości w sprawozdaniu z rozprawy nieszczęsnej.

LIX.

Przeczytawszy wszystkie sprawozdania, unikała pani Undercliff spojrzenia Heleny, co nie mogło być wcale dobrą wróżbą — nakoniec zaś zwróciła się do syna prawie gniewna.

— Proszę cię Edwardzie, powiedz mi, z czem tam takiem wyrwałeś się przy rozprawie, że wywołałeś aż śmiech? Oba te sprawozdania mówią o biegłym w piśmie artyście, wzywanym przez sąd, na którego orzeczenia sędziowie uśmiechnąć się musieli i nie zmienili wcale raz powziętego przekonania.

(C. d. n.)

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 6 lipca 1925 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ulicy 3-go Maja w składzie aptecznym należącym do Lajtnera Gabrjela, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 4,500 zł., a należących do tegoż Gabrjela Lajtnera składających się z 1000 klg. smaru do wozów, 1000 klg. soli kalsb., 2500 klg. grafitu. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4201 Komornik Sądowy **W. Włoczewski.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Sienkiewicza nr. 7 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 6 lipca 1925 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. 3-go Maja w zakładzie fotograficznym należącym do p. R. Gwiazdy, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie oszacowanych na 650 zł., a należących do tegoż p. R. Gwiazdy składających się: aparat fotograficzny, tremo z konsolą i karton 1 i pół mtr. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4202 Komornik Sądowy **W. Włoczewski.**

ZARZĄD BANKU ZAGŁĘBIA

sp. z ogran. odpow.

dawniej

I Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Sosnowcu

Zwołuje WALNE ZGROMADZENIE

swych członków na dzień 5 lipca 1925 roku o godz. 3-ej popoł. w lokalu własnym w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 9 z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór Przewodniczącego;
2) Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania;
3) Odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania Władz z czynności i stanu majątku Spółdzielni na 1 stycznia 1925 r.
4) Zatwierdzenie bilansu zamknięcia za 1923 i 1924 r.
5) Zatwierdzenie r-ku zysków i strat;
6) Zatwierdzenie przerachowania wkładów oszczędnościowych i udziałów.
7) Zatwierdzenie bilansu otwarcia na 1 stycznia 1925 r.
8) Ustalenie terminów dla dopłat za wyrównanie starych udziałów z uchyleniem odnośnej części uchwały z dnia 14 lipca 1921 roku;
9) Ustalenie i zatwierdzenie nowego statutu;
10) Wybór Władz Spółdzielni.
11) Zatwierdzenie budżetu na 1925 rok;
12) Upoważnienie Władz Spółdzielni do zaciągania pożyczek w myśl statutu § 27 p. 1.
13) Wnioski członków;

W razie niedojścia do skutku Zebrania z powodu niedostatecznego przybycia członków, odbędzie się Walne Zgromadzenie w drugim terminie dnia 12 lipca 1925 roku o godzinie 3-ej popoł. w tymże lokalu i z tym samym porządkiem obrad, które będzie ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Wnioski członków winny być złożone na piśmie przynajmniej na 3 dni naprzód.

4145-2 ZARZĄD.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Meble: szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły rozsuwane, biurka, kwietniki, otomany, materace, wózki dziecinne, łóżka. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17. Bracia Antczak. 3781-13

Z powodu potrzebnego pomieszczenia sprzedam tylko zaraz kociołek stojący z parową maszynką o sile około 3-ch koni. Bliższe informacje na miejscu udzieli Wiślicki, Sławków. 4190-2

Do sprzedania trzy wózki do przewożenia towarów. Sosnowiec, Piłsudskiego 70. 4166-1

Harmonje stolikowe, gitary, mandoliny, skrzypce, futerały i struny. Sosnowiec, Kościelna 8. Kopeć. 4173-2

Okazyjnie do sprzedania 2 rowery damski i męski. Sosnowiec, Pańska 14. 4172-2

Makuch lniany w Kooperatywie przy fabryce Hulczyńskiego w każdej ilości do nabycia. Ceny niskie. 4156-3

Mundur kadecki tanio do sprzedania. Wiadomość: portjer Hotel Victoria. 4197-3

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebna inteligentna uczciwa gospodyni, bez służącej, do samotnego pana. Zgłoszenia Biuro Dzienników Hlawskiego, 3-go Maja 23. 4183-1

Potrzebny furman do konia. Przejazd Nr. 1. 4198

Akwizytor zdolny na Zagłębie i Śląsk potrzebny od zaraz. Oferty do „Iskry" sub „Zaraz". 4185

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Uczeń 5 klasy gorąco prosi o jakąkolwiek pracę na czas wakacji. Sosnowiec, Nowa Nr. 21. Antoni Łuczywo. 4168-2

Młoda panna poszukuje pracy biurowej: buchalterki, kasjerki, ekspedjentki, ewentualnie: zarządczyni, freblanki, bony. Łaskawe oferty kierować „Iskra" Dąbrowa sub. „Młoda panna". 4200-3

Lokale.

8 groszy za wyraz

Dam 500—600 złotych za mieszkanie pokój z kuchnią. Wiadomość: Bank Związku, Przewoźniak, w Sosnowcu, 3-go Maja 9. 4170-2

Potrzebne mieszkanie od 2—3 pokoi i kuchnia z wszelkiemi wygodami, obojętnie w której części miasta, najchętniej na pierwszem piętrze, z balkonem i ogrodem. Zgłoszenia piśmienne pod Nr. 33. K. K. 4176-1

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz. Oferty do „Iskry" sub „Inteligentnemu chrześcijaninowi". 4177-2

Mieszkania 2 pokoje, kuchnię poszukuję w śródmieściu. Oferty (adres, cena), administracja „Iskry" „Inżynierowi". 4194-2

Lokal handlowy z magazynami, naprzeciw stacji, do wynajęcia. Wiadomość Hotel Victoria. 4196-6

Różne.

8 groszy za wyraz.

Pies przewodnik, prowadzący niewidomego, duży, kolor ciemnowilczy, obroża ze znaczkiem czerwonego krzyża zaginął dnia 29 czerwca b. r. o godz. 10 wieczorem. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Sosnowiec, ul. Kuźnica 6. Czok. 4182-1

Absolwent szkoły handlowej udziela lekcji w zakresie 4-ch klas. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 4187

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Stanisław Zielenkiewicz zgubił wyciąg z ksiąg ludności, kartę rejestracyjną kielecką na samochód Nr. 2, pozwolenie prowadzenia samochodu, książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 4136-1

Bronisława Sięzak zgubiła książeczkę Kasy Chorych, wyd przez kop. „Flora". 4157-1

Zgubiono dowód osobisty, wydany Judce Szafirszteinowi. Zwrócić „Iskra". 4187-2

Pasternak Bronisław zgubił dwa doktorskie kwestjonarjusze i książeczkę Kasy Chorych. 4189

Przewoźniczek Konrad zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec, którą się unieważnia. 4186-3

Janowi Odulińskiemu zginęła książka Kasy Chorych, wydana przez Tow. „Fitzner i Gamper". 4193

Marcin Pasamonik zgubił książkę Kasy Chorych. 4192

Kreps Pinkus zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną w Zawierciu 4203

Jan Zębala zgubił książeczkę Kasy Chorych. 4195